

BIBLIOTEKI  
P.T.P.N.

Wzrost 172 518



# DZIENNIK USTAW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Londyn, dnia 21 czerwca 1944 r.

Nr. 7

## Część I



### DEKRET PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Poz.: 13 — z dnia 20 czerwca 1944 r. o zmianie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 grudnia 1943 r. o wydatkach i dochodach państwowych na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1944 r. ... str. 45

### ROZPORZĄDZENIE MINISTRA

Poz.: 14 — Obrony Narodowej z dnia 15 czerwca 1944 r. o zmianie rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 10 marca 1944 r. w sprawie wykonania dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1943 r. o stopniach funkcyjnych żołnierzy lotnictwa w czasie trwania wyjątkowych okoliczności wywołanych wojną... str. 46

## 13

### DEKRET PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Z DNIA 20 CZERWCA 1944 R.

o zmianie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 grudnia 1943 r. o wydatkach i dochodach państwowych na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1944 r.

Na podstawie art. 79 ust. (2) ustawy konstytucyjnej stanowią co następuje :

#### Art. 1.

W dekrecie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 grudnia 1943 r. o wydatkach i dochodach państwowych na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1944 r. (Dz. U.R.P. z 1944 r. Nr. 1, poz. 2) wprowadza się następujące zmiany :

- 1) wydatki zwyczajne, wymienione w art. 1 pkt. 1 dekretu, zwiększa się o £8.440 ;
- 2) w załączniku Nr. 1 do art. 7 dekretu (wykaz etatów centralnych urzędów państwowych) podwyższa się ilość etatów :
  - pracowników I kategorii o 1
  - „ IV „ o 1
 oraz zmniejsza się ilość etatów :
  - pracowników II kategorii o 1
  - „ V „ o 1 ;

- 3) w załączniku Nr. 2 do art. 7 dekretu (tabela uposażeń) dodaje się w rozdziale “ Dodatki do uposażenia ” nowy ustęp : “ Przewodniczącemu Rady Narodowej R.P. przysługuje dodatek reprezentacyjny w miesięcznej wysokości £25 ” ;
- 4) W załączonym do dekretu budżecie na rok 1944 wprowadza się następujące zmiany :
  - A) w wydatkach zwyczajnych :
    - a) w części 2 przenosi się kredyt £300.— z działu 2, par. 8, do działu 1,
    - b) w części 4 dodaje się nowy dział 6 “ Delegat Rządu w Podkomisji dla Spraw Opieki nad Uchodźcami przy A.M.G.A.F.H.Q. ” z kredytem £3.140.—,
    - c) w części 5 podwyższa się kredyty :
      - w dziale 3 par. 1 o £50.—,
      - „ 3 „ 2 o £5250.—,
    - d) w części 7 skreśla się dział 6 “ Koszty

emisji znaczków pocztowych " z kredytem £3.590.--,

e) w części 8 dodaje się nowy dział 11 " Koszty emisji znaczków pocztowych " z kredytem £3.590.-- podzielony na paragrafy :

1. uposażenia ... .. £990.--
2. prace czasowe i różne wydatki osobowe ... .. £300.--
3. podróże, przejazdy i przezozy ... .. £100.--
4. wydatki rzeczowe ... £2200.--,

f) w części 14 dodaje się w dziale 4, nowy paragraf 9 " Polski Wydział Prawa " z kredytem £9.300.-- i zmniejsza się kredyty :

- w dziale 2 par. 4 o £1.500.--  
 „ 2 „ 5 „ £2.500.--  
 „ 5 „ 1 „ £2.500.--  
 „ 5 „ 4 „ £500.--  
 „ 10 „ 1 „ £2.300.--,

B) w dochodach :

- a) w części 7 skreśla się dział 1 " Emisja znaczków pocztowych " z kwotą £6.000.--,
- b) w części 8 dodaje się nowy dział 3, " Emisja znaczków pocztowych " z kwotą £6.000.--.

#### Art. 2.

Upoważnia się Ministra Skarbu do zarachowania w budżecie na rok 1944 :

- 1) na wydatki zwyczajne, część 8, dział 11, wydatków pokrytych do dnia wejścia w życie niniejszego dekretu z części 7, dział 6 ;
- 2) na dochody, część 8, dział 3, dochodów zaliczonych do dnia wejścia w życie niniejszego dekretu na część 7, dział 1.

#### Art. 3.

Wykonanie dekretu niniejszego porucza się Ministrowi Skarbu.

#### Art. 4.

Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1944 r.

Prezydent Rzeczypospolitej : *Wł. Raczkiewicz*

w z. Prezes Rady Ministrów : *J. Kwapiński*

Minister Skarbu : *Ludwik Grosfeld*

## 14

### ROZPORZĄDZENIE MINISTRA OBRONY NARODOWEJ

Z DNIA 15 CZERWCA 1944 R.

o zmianie rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 10 marca 1944 r. w sprawie wykonania dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1943 r. o stopniach funkcyjnych żołnierzy lotnictwa w czasie trwania wyjątkowych okoliczności, wywołanych wojną.

Na podstawie art. 7 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1943 r. o stopniach funkcyjnych żołnierzy lotnictwa w czasie trwania wyjątkowych okoliczności, wywołanych wojną (Dz. U.R.P. Nr. 12, poz. 37) zarządzam, co następuje :

#### § 1.

W § 1 rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 10 marca 1944 r. w sprawie wykonania dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1943 r. o stopniach funkcyjnych żołnierzy lotnictwa w czasie trwania wyjątkowych okoliczności, wywołanych wojną (Dz. U.R.P. Nr. 4, poz. 9), ustęp (3) otrzymuje brzmienie :

" (3) Oficerowie sztabowi i generałowie nie mogą posiadać stopni funkcyjnych wyższych od swoich stopni stałych jeżeli, z powodu braku wolnych stanowisk etatowych, w okresie szkolenia się lub z innych względów służbowych — nie pełnią służby na stanowiskach, do których przywiązane są stopnie funkcyjne."

#### § 2.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Obrony Narodowej : *M. Kukiel Gen. Dyw.*

## Część II

### DZIAŁ URZĘDOWY

Komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 1 czerwca 1944 r. o unieważnieniu paszportów ... .. str. 47

### DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej wygłoszone przez radio londyńskie w dniu 3 maja 1944 roku ... .. str. 47

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów St. Mikołajczyka do Kraju w dniu 3 maja 1944 roku ... .. str. 49

Obchód święta narodowego 3 Maja w Londynie ... .. str. 51

Odpowiedź Prezesa Rady Ministrów St. Mikołajczyka na przemówienie Ministra Bevina na akademii 3-Majowej w Londynie ... .. str. 55

Przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej wygłoszone przez radio londyńskie w dniu 7 czerwca 1944 roku ... .. str. 55

## DZIAŁ URZĘDOWY

### KOMUNIKAT MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Z DNIA 1 CZERWCA 1944 R.

o unieważnieniu paszportów.

Unieważniam paszporty osób niżej wymienionych :

1) Goldberga Mieczysława, ur. 13.X.1889 r. w Warszawie, wystawiony przez Starostwo Grodzkie Warszawa-Północ za No. B.11.5545/37.

2) Kona Jana Bogusława Hilarego (3-ch imion), ur. 16.III.1905 r. w Lelowie pow. Włoszczowski, wystawiony przez Ambasadę R.P. w Kujbyszewie (Z.S.S.R.) w dniu 22.XII.1941 r. za No. 139/15/41. Ser. III.13822.

3) Piechockiego Mariana, wystawiony przez Konsulat Generalny R.P. w Nowym Yorku za No. 455-X-14-41-39292, ważny na Kanadę i U.S.A.

4) Stachowiaka Mieczysława, ur. 11.XI.1927 r. w Innowrocławiu, wystawiony przez Poselstwo R.P. w Stockholmie w dniu 7.IX.1943 r. za No. St.72/33/43.

Sekretarz Generalny : w z. *W. Babiński*.

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY

### PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

WYGŁOSZONE PRZEZ RADIO LONDYŃSKIE W DNIE 3 MAJA 1944 ROKU

Wiele przyczyn złożyło się na to, że sercu Narodu stała się bliską Konstytucja 3-go Maja. Dla Polski w niewoli zaborczej Konstytucja ta stanowiła dowód żywotności i zdolności Rzeczypospolitej do reform politycznych nawet w chwili śmiertelnego zagrożenia jej państwowego istnienia. Dla Kraju pogrążonego w ciemności niewoli Trzeci Maj był dniem radosnym podnoszącym na duchu. Nic dziwnego, że właśnie ku Trzeciemu Majowi kierowały się uczucia społeczeństwa, pozbawionego swobodnego

oddechu. Trzeci Maj stanowił zaprzeczenie twierdzenia tych, co uważali, że soki żywotne Polski były na wyczerpaniu. Trzeci Maj był wskazówką, że naród w najwyższej potrzebie, zagrożony w swoim bycie potrafi zdobyć się na olbrzymi wysiłek. Trzeci Maj dowodził, że polska myśl państwowa związana była z prądami Zachodu, z wielkimi nurtami myśli, jakie przepływają przez Europę. Trzeci Maj zaznaczał wreszcie, że myśl przebudowy politycznej i społecznej nie jest nam obca, ale że wyznajemy

raczej zasadę, że przebudowa ta dokonywać się winna na drodze ładu i prawa. Konstytucja Majowa była rewolucyjna z ducha, ale wcielona została w formy ewolucji, konstruktywnej i twórczej przemiany.

153-ą rocznicę majową obchodzimy w piątym roku wojny w momencie szczególnie doniosłym. Rozum ludzki nie potrafi określić dat i granic tej wojny. Ale to bodaj jest pewne, że znajdujemy się na ostatnim odcinku zmagania w Europie, że Rzesza wypierana coraz bardziej z ziem podbitych, z obrony fortecy europejskiej przechodzi coraz wyraźniej na obronę samych Niemiec. Jest to chwila wyczekiwania i nie potrzeba Wam, w Kraju mówić o tym, jak bardzo cała Europa czeka na uderzenie sojuszników zachodnich. Wy wiecie najlepiej jak groźnym jest przewlekanie się tej wojny. Wiecie również że wróg postawił niemal wszystko na to jej przewlekanie się, żywiąc nadzieję, że z tego faktu może jeszcze ukuć jakiś kapitał strategiczny czy polityczny.

Gdy patrzymy dzisiaj na szlak przez nas przebyty, możemy powiedzieć z uczuciem spokojnej dumy, że zrobiliśmy wszystko co było w naszej mocy dla sprawy zwycięstwa, że nie zawahaliśmy się ani na chwilę z ofiarą krwi i mienia, że rzuciliśmy wszystko na szalę nie szukając żadnych reasekuracji i że droga nasza była od początku prosta, jasna, uczciwa. Nie ulegliśmy pokusom przyłączenia się do rydwanu niemieckiej przemocy, nie poszliśmy na lep obietnic ekspansji i zdobyczy ku wschodowi.

Pokusy szukania reasekuracji stawały przed niejednym narodem europejskim w tej wojnie; Polska odrzuciła te pokusy zdając sobie sprawę, że zapłaci za to stanowisko olbrzymi haracz krwi. Polskie Siły Zbrojne wspierają sojuszników wszędzie, gdzie tego wymaga sytuacja wojenna. Wytrwaliśmy wiernie do ostatniej chwili u boku sojusznika francuskiego w czasie nawały niemieckiej w czerwcu 1940 roku, potem osłanialiśmy niebo Anglii, gdy furia Luftwaffe skierowała się przeciwko miastom Wielkiej Brytanii, walczyliśmy na polach Libii, dzisiaj walczymy we Włoszech, a wojsko nasze w Szkocji oczekuje na moment wejścia do boju. Nasze lotnictwo pomnożyło swoje siły dzięki pomocy brytyjskiego sojusznika, nasza flota wojenna i marynarka handlowa spełniają ofiarnie bez przerwy swoje zadanie wszędzie tam, gdzie powoła je konieczność. Nie szukamy rozgłosu dla naszego oręza, lecz musimy podkreślić przed światem ciągłość naszej ofiary i naszego wysiłku. Te wszystkie wysiłki wiążą się harmonijnie i ściśle z nieustanną strażą samego Kraju, który prowadzi najbardziej bohaterską walkę, walkę każdego dnia, godziny — walkę upartą, bez rozgłosu i sławy, walkę bezimiennych bohaterów. Ta walka jest nieustannym dowodem, że wartości idealne nie dadzą się zgniebić.

Naród nasz rozumie czym grozi utrata bytu państwowego i postanowił utrzymać ten byt nawet pod najcięższym terorem okupanta, nawet kosztem największych ofiar. Przechowuje on, choć w ukryciu, władze państwowe, które stanowią organicznie zwią-

zaną całość z Rządem w Londynie i działają według jego wskazań pod kierownictwem Zastępcy Premiera na Kraj. Pod rozkazami Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych prowadzi swą walkę również i Armia Krajowa. Państwo więc nie potrzebuje być tworzone na nowo, musi jedynie wyjść z podziemi na światło dzienne.

Oczekiwanie jakie jest udziałem Kraju jest i naszym udziałem i ten sam niepokój i zapytania, jakie nękają Kraj, dręczą i nas. Trzeba bowiem uprzytomnić sobie, że wojna obecna jest wielkim przewrotem myśli, że niesie za sobą zmiany i przekuwa wiele wartości. Każda krytyczna epoka dziejów odbija się w sercach i umysłach ludzkich niepokojem. Zdajemy sobie sprawę, że musimy wytworzyć nowe normy i kształty ludzkiego współżycia. Im dalej idziemy w wojnę i im głębiej sięgamy w powody tej wojny, tem oczywiściej dochodzimy do wniosku, że z potopu wojny ocalić musimy te wartości ludzkie, jakie kultura chrześcijańska i europejska wykształciła przez wieki. Coraz jaśniej rysuje się przed nami prawda, że odbudowa prawa jest koniecznym warunkiem trwałego pokoju.

Zamach na prawo Boskie i ludzkie leży u podstaw nauki Rzeszy hitlerowskiej. Jej hasła dały zgubne wyniki, bez swobody rozwoju duchowego, bez hamulca kultury i wiary w Najwyższą Sprawiedliwość, bez poszanowania prawa — społeczność ludzka cofa się do stanu barbarzyństwa, staje się pierwotnym szczepem, miotanym namiętnościami, wierzącym w egoistyczne zasady rasy i mistykę krwi.

Zgodnie z tradycją Rzeczypospolitej opartej na zasadzie swobodnego współżycia narodów, wyznaczamy potrzebę znalezienia wspólnego języka dla Europy i zjednoczenia jej na podstawach poszanowania prawa człowieka i narodów.

Polska przyłoży z radością rękę do tworzenia tego porozumienia Europy jutra. Wie ona dobrze, że współzależność krajów kontynentu wzrosła ogromnie i że żadne państwo nie potrafi samo rozwiązać wszystkich zagadnień. Myśl o potrzebie jednoczenia się państw Europy jest żywa, ale nie znalazła jeszcze odpowiedniego wyrazu, nie została ujęta jeszcze w prawa i kanony. Mamy nadzieję, że stanie się to, nim sama wojna dobiegnie końca.

Jest rzeczą jasną, że narody, które w wieku materialistycznym, ujmującym rzeczy w liczby, uważa się za "mniejsze," nie dążą do podbojów, nie zamierzają podejmować rujnującego wyścigu zbrojeń. Chcą one odbudować swój dobytek, podnieść mozolną pracą poziom życia mas, dać swoim społeczeństwom możliwości rozwoju i swobodnego współżycia kulturalnego i ekonomicznego ze światem. Ale właśnie dlatego, że mniejsze narody nie mają same dążności zaborczych muszą się one domagać gwarancji bezpieczeństwa i powołania do życia takiego systemu, któryby szanował prawo i uniemożliwiał agresję.

Aby tego rodzaju ramy mogły powstać trzeba wytworzyć atmosferę przychylną dla rozwoju prawa, dla

porozumienia między narodami, trzeba odbudować rządy prawa i przyjąć zasady dobrej woli w stosunkach międzyludzkich i międzynarodowych. Bez tych wartości moralnych nie utrzymają się żadne umowy, żadne próby tworzenia nowej równowagi siły.

Naszą przynależność do grona zjednoczonych narodów rozumiemy tak, że wszystkie narody sprzymierzone winny być traktowane narówni, że Polska objęta być winna, narówni z całą Europą, układami i systemem zabezpieczającym byt i pokój. Europa nie może być podzielona na strefy trwalszego i mniej trwałego bezpieczeństwa. Nie usuwamy się od żadnych rokowań i żadnych rozmów: Polska doświadczana okrutnie przez los, ożywiona jest dalej i stale duchem dobrej woli, pełnej życzliwości wobec wszystkich rzetelnych prób porozumienia. Równocześnie jednak Polska wie z doświadczenia niedawnej przeszłości, że układy dwustronne są niewystarczające i że muszą stanowić człon obszerniejszego systemu, sprawiedliwie gwarantującego pokój i bezpieczeństwo świata.

Pomożemy ze wszystkich sił w tworzeniu takiego systemu przekonani, że powołanie jego leży tak w interesie naszym, jak i w interesie zrastania się Europy. Pomawianie nas o ciasny nacjonalizm czy zasklepienie się w naszych własnych sprawach nie jest słuszne. Czerpiemy z jasnego momentu naszych dziejów — Konstytucji 3-go Maja — przeświad-

czenie, że zarówno nasz własny, jak i całego świata dorobek będzie pełniejszy, gdy skojarzymy swe myśli i czyny ze światem.

Trzeba mieć tyle siły i wiary w lepszą przyszłość świata, ile jej ma Naród Polski, by snuć te rozważania w momencie, gdy wojna toczy się jeszcze w całej pełni, gdy wiele jej tragicznych momentów mamy właśnie przed sobą. Śledzimy z głęboką troską te ciężkie i krwawe ślady, którymi wojna znaczy swój pochód na ziemiach polskich. Wiemy, że zniszczy ona jeszcze wiele polskich istnień, zniszczy jeszcze niejedną pomnik naszej wiekowej kultury i niejedno z dóbr wytworzonych pracą wielu pokoleń. Nie to jednak jest sprawą najważniejszą.

Najważniejszą sprawą jest niedopuszczenie do tego, by został zniszczony lub nawet tylko nadszarpnięty ten dorobek, który Naród Polski w ciągu całej wojny potrafił zachować — jasność celu, ku któremu idzie i duchową jedność w obronie swych praw najistotniejszych.

Być może niejednokrotnie jeszcze na tę jedność będą skierowane ataki, być może niejednokrotnie jeszcze będziemy musieli się przeciwstawiać próbom podzielenia nas na odłamy zmierzające do różnych celów. Wierzę jednak niezachwianie, że usiłowania te będą bezowocne i żadna część Narodu nie zejdzie z drogi, po której Naród kroczy od chwili rozpoczęcia tej wojny, drogi ku prawdziwej wolności. —

## PRZEMÓWIENIE PREZESA RADY MINISTRÓW ST. MIKOŁAJCZYKA DO KRAJU W DNIU 3 MAJA 1944 ROKU

Polacy :

Wiele bohaterskich czynów, zwycięskich bitew, sławą okrytych sztandarów, bohaterstw i poświęceń Polaków składało się na całość przeszło tysiącletniej historii Polski.

A jednak za dzień święta narodowego obrali sobie nas i przodkowie rocznicę uchwalenia Konstytucji 1791 roku. Było to bowiem zwycięstwo ducha, a nie tylko siły materialnej.

Zwycięstwo o tyle ważniejsze, że zwycięstwo nad samym sobą. Ustępstwo warstw dotąd uprzywilejowanych na rzecz szerokich mas upośledzonych.

Zwycięstwo — dokonane bez rewolucji krwawej, przygotowane — co prawda po dniach upadku i ucisku — przez myślicieli, kaznodziejów, przewodców i wychowawców Narodu.

Budując, jak na ówczesne czasy jedyny w Europie, nowy, postępowy, demokratyczny ustrój państwowy, zaprowadzając reformy społeczne, wciągając pod ochronę prawa i podnosząc do równych praw obywatelskich upośledzone dotąd warstwy społeczne, bazując na tolerancji religijnej oraz równości i wolności narodowości, twórcy Konstytucji rzucali podwaliny pod odrodzenie państwowe, pod dobrobyt i siłę Rzeczypospolitej.

Wrogie siły unicestwiły idee Konstytucji 3-Majo-

wej, pogrążając nasze państwo w długoletnią niewolę.

Ale idee te tkwiły w sercach i za wizję wolnej, niepodległej Polski, prawdziwej matki, sprawiedliwej dla wszystkich jej dzieci, lała się krew polska, tak w Kraju jak i za jego granicami, pod hasłem "za naszą i waszą wolność". A w podziemiach niewoli wiekowej przodkowie nasi wykuwali formy organizacyjne, rozwijali myśli społeczne i polityczne, zapalniając twórczość i inicjatywę społeczną i gospodarczą, gotując pogotowie bojowe do ostatecznego zrywu czynnej walki o wolność.

U podstaw czynów Narodu Polskiego w tej wojnie tkwią znowu te same, co sto pięćdziesiąt lat temu motywy — umiłowania Ojczyzny, wolności, honoru, poczucia obowiązku wobec własnego Państwa i wobec cywilizacji. A na chlubę Narodu należy zapisać, że choć czasy, z jakimi obecnemu pokoleniu przyszło się zmagać, są cięższe niż półtora wieku temu, jednak postawa pokolenia jest godna tych czasów, społeczeństwo polskie zdaje egzamin wobec własnego państwa i wobec świata. Zdaje go bez wahania i bez zgrzytów: w przeciwieństwie do czasów minionych i w przeciwieństwie do współczesnej rzeczywistości szeregu podbitych krajów, na ziemiach polskich nie ma zdrajców.

Z okazji dzisiejszego święta, na innym miejscu zobrazowałem naszą postawę, walkę i działanie w tej wojnie oraz idee, jakie nam przyświecają.

W tej chwili i z tego miejsca tylko na dwa momenty pragnę zwrócić Waszą uwagę.

Dla odzyskania niepodległości i nie powracania przy odbudowie do dawnych grzechów przeszłości jeszcze w dniach ostatnich broniącej się Warszawy, nieżyjący już przewodcy największych ruchów politycznych w Kraju rzucają podwaliny pod organizację Ruchu Podziemnego Polski. Z Paryża w 1939 roku pada grudniowa odpowiedź demokratycznej deklaracji rządu gen. Wł. Sikorskiego, rozwiązanie Sejmu i Senatu, postanowienie demokratycznych wyborów po wyzwoleniu Kraju, deklaracja Pana Prezydenta o postanowieniu niekorzystania, bez porozumienia z Rządem R.P., z prerogatyw w Konstytucji zawartych, stworzenie demokratycznej Rady Narodowej.

Tam w Kraju, tworzyacie w podziemiach Armię Krajową, a rozkaz noworoczny 1942 roku Komendanta Armii Krajowej tchnący duchem odrodzonej, demokratycznej Armii, poświęconej tylko walce z nieprzyjacielem i obronie całości i bezpieczeństwa Państwa oraz jego obywateli, wprowadza nową erę.

Polityczny Komitet Porozumiewawczy, zwany krótko P.K.P. przekształca się z biegiem czasu w Krajową Reprezentację Polityczną, by wreszcie już na podstawie formalnie uzgodnionego z Krajem dekretu — przekształcić się w Parlament Polski Podziemnej, działający pod nazwą Rady Jedności Narodowej.

Delegat Rządu — Wicepremier, powołany na podstawie dekretu o ustroju władz krajowych z września 1942 roku z swą siecią administracji publicznej sprawuje władzę, uzgodnioną z wolą miejscowego społeczeństwa i wspólnie z Radą Jedności Narodowej i wraz z Komendantem Armii Krajowej, prowadzą walkę i kierują życiem Podziemnego Państwa Polskiego, w ścisłej współpracy z jedyną legalną i jawną reprezentacją Państwa Polskiego, znajdującą się w Londynie.

Deklaracja programowa Rządu R.P. z lutego 1942, deklaracja programowa 4 Stronnictw Krajowych z sierpnia 1943, obok wielu innych wypowiedzi Kraju i Rządu, stanowią podstawy, tworzące nowy porządek rzeczy dla nowej, wolnej, niepodległej, naprawdę demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej, który zostanie zbudowany ostatecznie natychmiast po uwolnieniu Kraju i przeprowadzeniu w myśl mojej wypowiedzi z lipca 1943 roku nowej, demokratycznej ordynacji wyborczej.

Ten ogrom pracy ideowej, dokonany na przestrzeni lat pięciu, w momencie ciężkich walk i zmagania z hitlerowskimi bandytami, nie dla celów ubocznych czy koniunktury, przypomniany w dniu dzisiejszym, świadczy, że Naród Polski wierny wolnościowym

ideom Konstytucji 3-go Maja, w momentach najcięższych zmagania, ani na chwilę nie zaniechał myśli o budowie przyszłego ustroju państwowego, opartego na wolności jednostki, wolności państwa, równouprawnieniu i prawdziwej demokracji.

Padali, ginęli ludzie na swych posterunkach, ale natychmiast na ich miejsce wstępowały inni, by po walce podejmować prace dla przyszłości.

Jestem przekonany, że po ostatecznym uwolnieniu Polski żadna siła nie przeszkodzi w zrealizowaniu tych ideowych zamierzeń i w odbudowie Polski demokratycznej; że twórcy tych opracowań w szczęśliwszym będą położeniu od twórców Konstytucji 3-Majowej.

Druga sprawa, to bohaterska i pełna poświęcenia walka Armii Krajowej, której zwłaszcza dziś należy poświęcić specjalne wspomnienie.

Wzmoczoną aktywnością i walką na Wileńszczyźnie, na Wołyniu, ostatnio na tyłach Mansteina, przy nateżeniu akcji na innych terenach, wykazała swą obecność, swą sprężystość, swą organizację i swoją gotowość dalszej walki, ofiarując współpracę wkraczającym na teren Polski w pościgu za Niemcami wojskom sowieckim.

Właśnie w chwili obecnej, gdy stoimy w przededniu ostatecznej rozgrywki z Niemcami, gdy przed Armią Krajową stają najtrudniejsze zadania należy się cześć tym licznym, a nieznanym bohaterom Polski Podziemnej, którzy swą walką, krwią i poświęceniem piszą prawa dla wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej. Należą się im słowa wiary, otuchy i najwyższego uznania.

Czynem swym, postawą i bohaterstwem Armia Krajowa stworzyła nowe fakty, nad którymi polityka beczynnie przejść nie może.

Wiernością wobec własnego Państwa pracą i walką swą, obywatele polscy umacniają swoje w tym państwie i do tego państwa prawa, wywiązując się zaś w pełni z obowiązku wobec cywilizacji, określonych ideałami, w imię których ta wojna się toczy, umacniają pozycję Polski w gronie Aliantów i grunt dla słusznych praw naszych w społeczności zwyciężonych narodów.

Tytuł do takich praw umacnia zaś tylko wierność obowiązkowi. Dlatego też droga, która kroczą miliony obywateli Rzeczypospolitej w Kraju i milionowe rzesze Polonii, wśród których głęboki oddźwięk znalazł głos walczącej a swe prawa Ojczyzny oraz droga, którą kroczy Rząd Rzeczypospolitej, świadomy obowiązków, jakie nakłada na niego fakt, że jest obrońcą i powiernikiem praw państwa i jego obywateli — jest drogą właściwą, która przy pełni realizacji Karty Atlantycznej, czterech wolności Roosevelta i uwzględnieniu koniecznych zasad bezpieczeństwa przed agresją niemiecką doprowadzi Polaków do wolnej, silnej i niepodległej Polski.

## OBCHÓD ŚWIĘTA NARODOWEGO 3 MAJA W LONDYNIE

Uroczystości w dniu święta narodowego 3 Maja w Londynie rozpoczęły się o godz. 10,30 nabożeństwem w kościele Brompton Oratory. W obecności Delegata Apostolskiego Msgr Williama Godfrey odprawił mszę św. ksiądz biskup K. Radoński.

Na nabożeństwie obecni byli: Prezydent Rzeczypospolitej, Prezes Rady Ministrów wraz z całym Rządem, Naczelny Wódz, Przewodniczący i członkowie Rady Narodowej oraz liczni przedstawiciele Sił Zbrojnych i polskiego społeczeństwa w Londynie.

Przybyli również członkowie Korpusu Dyplomatycznego, akredytowani przy Rządzie Polskim z ambasadorem Sir Owen O'Malley na czele.

Kazanie wygłosił ks.rektor Staniszewski.

W godzinach popołudniowych odbyła się — staraniem Tow. Anglo-Polskiego, Tow. Szkocko-Polskiego oraz Tow. Przyjaciół Polski — uroczysta akademie w Central Hall, Westminster, w Londynie.

Na akademię przybył Prezydent Rzeczypospolitej, Prezes Rady Ministrów oraz członkowie Rządu, Naczelny Wódz, Przewodniczący oraz członkowie Rady Narodowej i Prezes Najwyższej Izby Kontroli. Przybył również ambasador brytyjski Sir Owen O'Malley.

Sala była wypełniona publicznością.

Na akademii przewodniczył Alan Graham, M.P.

Imieniem Rządu Brytyjskiego przemówił Minister Pracy oraz członek Brytyjskiego Gabinetu Wojennego Ernest Bevin:

“Mam zaszczyt przekazać Wam, Waszemu Rządowi i społeczeństwu polskiemu nasze pozdrowienia oraz życzenia w dniu Święta Narodowego i stwierdzić, że obserwujemy z głębokim podziwem walkę Polskiego Narodu.

Każdy, kto studiował Waszą historię, musiał być porwany faktem, że stanowiła ona centralny punkt wielkiego konfliktu — Wasz Naród walczący o utworzenie niepodległych i wolnych instytucji dla celów własnego rządu i Wasi wielcy sąsiedzi nietylko przeciwstawiający się temu, ale napadający na Was, panujący nad Wami i dzielący Was.

Przeto na końcu ubiegłej wojny narody, jak nasz, które wierzyły w prawo stanowienia i przyjęły je jako własną politykę, powitały z radością odrodzenie się Waszego kraju.

Polskie święto narodowe czci rocznicę uchwalenia konstytucji Polskiej z 1791 r., która jest uważana przez wszystkich Polaków, jako niezwykle ważny punkt zwrotny w ich historii. Była ona w swoim czasie najbardziej postępową i demokratyczną konstytucją i stała się przedmiotem pochwały ówczesnego wielkiego męża stanu Anglii — Burkego — który powiedział: “Konstytucja (Polski) zawiera ziarna stałych ulepszeń, będąc zbudowaną na tych samych zasadach, które czynią naszą konstytucję brytyjską tak doskonałą.”

I gdy w 1939 r. W. Brytania przyrzekła stanąć przy boku Polski, przyrzeczenie to zostało przyjęte

przez ten kraj za własną politykę. Podziwialiśmy Waszą stałość, jako sprzymierzeńca od samego momentu wypowiedzenia wojny. Byliście pierwszymi, którym przypadło odczuć cały ciężar niemieckiej agresji we wrześniu 1939. I byliście pierwszymi, którzy się jej przeciwstawili. Jest prawdą, że w owym czasie niewiele mogliśmy uczynić by Wam pomóc, ale Wasz opór, mimo przygniatająco nierównych szans, odznaczał się wieloma bohaterskimi momentami jak nprz. miesięczna obrona Helu nieustannie bombardowanego z morza i powietrza.

Od tego czasu Polacy nigdy nie zaprzestali walki po naszej stronie. Uciezka okrętu podwodnego “Orzeł” z Bałtyku, by połączyć się z siłami Sprzymierzonych, znajdzie odpowiednie miejsce w brytyjskich podręcznikach historii. Udział w operacjach pod Narwikiem; atak polskiego kontrtorpedowca na pancernik “Bismarck”; Wasze obecne sukcesy na Morzu Śródziemnym, gdzie Wasze łodzie podwodne i inne okręty zatopiły wielką liczbę statków nieprzyjacielskich i Wasza współpraca w ochronie aljancjnych konwojów poprzez morza i do północnej Rosji — będą zawsze pamiętane.

Nie zapomnimy, że armia polska po wszystkich swoich przejściach jest największą ze wszystkich europejskich armii Sprzymierzonych w tym kraju i podziwiamy jej skuteczne wyszkolenie, które pozwoli jej wziąć udział w zbliżających się operacjach. Prócz tego wasza armia szkolona na Środkowym Wschodzie oczekuje swoich możliwości podczas gdy dwie Wasze dywizje walczą obecnie we Włoszech, a przeciw walki armii aljancjnych we Włoszech — jak to powiedział marsz. Stalin w swym rozkazie dziennym — stały się niezwykle ważnym wkładem do zwycięstw wspaniałych armii rosyjskich.

Nie zapomnimy tego, co zawdzięczamy polskiemu lotnictwu, zreorganizowanemu na ziemi brytyjskiej i roli, jaką odegrało ono w bitwie o Wielką Brytanię — w bitwie, w której rozegrały się losy wolności całego Świata. I gdy w obecnych operacjach samoloty opuszczają nasze brzegi, by udać się nad Niemcy, wiemy, że między nimi są polscy lotnicy, zwalczający bestjalskiego napastnika.

Ale może najbardziej wstrząsającą dla nas rzeczą jest opór sławnego polskiego ruchu podziemnego. W miarę zbliżania się armii z pomocą dla waszego narodu, znaczenie tego ruchu będzie okazane światu. Zdajemy sobie sprawę z wielkich trudności, które pociąga za sobą utrzymywanie tego ruchu, z trudności uzbrojenia, komunikacji, do której stworzenia potrzeba największej pomysłowości i jestem pewny, że siły te rwą się do akcji, gotowe wyprzeć napastnika z Kraju.

Wielu Waszych robotników zostało zmuszonych wbrew woli do pracy na rzecz wroga. Gdy jednak nadejdzie możliwość wiemy, że ich umiejętności i zdolność skierują się z pomocą dla walki Zjednoczonych Narodów.

Dzisiaj gdy obchodzimy ten dzień narodowy, jesteśmy świadkami wkraczania wojsk rosyjskich do Polski co zbliża jeszcze dzień Jej uwolnienia. Zostanie ono jednak ostatecznie osiągnięte, łączonym atakiem na Niemcy ze Wschodu i Zachodu. Armia Polska i lud polski w Kraju będą współpracować gdziekolwiek jest to możliwe z nadchodzącymi wojskami sowieckimi.

Miałem szczęście znać waszego wielkiego żołnierza i męża stanu gen. Sikorskiego i nabrałem wielkiej sympatii dla niego oraz podziwu zarówno dla jego zdolności jak i zdeterminowania w walce o odzyskanie wolności jego narodu. Było to wielkim ciosem dla Was, dla nas i dla reszty świata, gdy zmarł on. Muszę jednak powiedzieć, że w równej mierze podziwiam cierpliwość, wytrwałość i walory męża stanu — waszego obecnego premiera. Musiał się on podjąć trudnego zadania. Będąc oddzielonym od waszego narodu, znalazł się on wobec problemów, które trudno ocenić ludziom nie będącym w podobnej sytuacji. Zachował on wielką godność i jego rząd poprzez całą wojnę pozostał strażnikiem suwerenności Polski. Jest on uznawany przez rząd Jego Królewskiej Mości jako uprawniony do przemawiania w imieniu narodu polskiego w radach sojuszników. My sami uznaliśmy za absolutną konieczność ustanowić rząd jedności narodowej i tak samo jesteśmy radzi, że wasz posiada podobny charakter, reprezentując wszystkie klasy i stronnictwa w tej liczbie polskich chłopów i socjalistów. Odzew waszych wspaniałych sił zbrojnych — waszych żołnierzy, marynarzy i lotników, wspólnie z tymi, którzy czekają jedynie na sposobność by w waszym własnym kraju uderzyć na nieprzyjaciela — stanowi najlepszy dowód wiary w waszą dobrą wolę i zaufania dla waszych zdolności, kierowania losami narodu polskiego aż do chwili, gdy będzie on mógł swobodnie wybrać swe rządy przy całkowitym wyzwoleniu i przy przywróceniu pełnego działania maszyny demokratycznej.

Zawsze podziwialiśmy waszą współpracę w organizacji międzynarodowej pomiędzy obu wojnami i wyczekujemy na chwilę, gdy nasi chłopcy i rzemieślnicy będą mogli wysłać swych przedstawicieli dla wspólnej z nami akcji międzynarodowej organizacji pracy.

Jestem pełen podziwu dla małych narodów. Ich wkład do kultury świata, do muzyki, sztuki, teatru i wogóle cywilizacji jest bardzo wielki i nawet w okresach gdy były pod obcym panowaniem i cierpiały od ucisku wielki smutek ich sztuki stanowił kontrast w porównaniu z entuzjazmem, jaki odczuwają, gdy są wolne.

Wielkie narody posiadają w obecnej fazie historii świata bardzo ciężką odpowiedzialność. Muszą one odgrywać rolę starszego brata, używającego swej siły dla ochrony młodszych braci przed atakiem ze strony wszelkiego napastnika, a jednocześnie tak kierować losami świata, by udaremnić wygrywanie małych narodów jednych przeciw drugim lub też

użycia ich jako pionków, w grze dyplomatycznej, czy wojnie.

Zbiorowe bezpieczeństwo nie może i nie będzie oznaczało panowania samych tylko wielkich narodów, lecz raczej przyjęcie większej odpowiedzialności przez nie, ze względu na ich pozycje i siłę, a także dopuszczenie innych do udziału w wielkich zadaniach.

Bezpieczeństwo leży jednak nie tylko w dziedzinie wojny, ale i oczywiście na polu gospodarczym. Wszystkie narody i wszystkie ludy muszą mieć możliwość istnienia i rozwoju ich gospodarczego oraz społecznego życia. Nie będzie można osiągnąć równowagi w tym świecie, jeżeli nie powstanie równowaga w dziedzinie bezpieczeństwa rozwoju gospodarczego i socjalnego postępu.

Narody muszą iść razem; mężowie stanu będą ponosić olbrzymią odpowiedzialność w stosunku do tych, którzy zginęli, do tych, którzy cierpieli i cierpią i będą musieli poświęcić wszystko, co jest w nich najlepszego, po pierwsze dla utrzymania wielkiej jedności celem kompletnego zniszczenia nieprzyjaciela, a po drugie dla stworzenia pokoju, który będzie przynajmniej, pewnym wynagrodzeniem za to wszystko, co się stało. Musi to być pokój, dzięki któremu będziemy mogli odnosić się do siebie na podstawie wzajemnego zrozumienia bez lęku i bez grózb.

Będzie rzeczą niezwykle ważną stworzenie kodeksu postępowania narodowego, który mężowie stanu — zarówno w stosunkach między sobą jak i ze względu na olbrzymią odpowiedzialność, jaką ponoszą w stosunku do swych obywateli — będą musieli przestrzegać najskrupulatniej. Wówczas, kiedy nastąpi zwycięstwo, pierwszym i najpilniejszym obowiązkiem będzie ratunek dla narodów w krajach okupowanych, nie tyle oparty na zamorskiej dobroczynności, ale na stworzeniu środków, dzięki którym kraje te będą mogły jaknajszybciej zbudować własną gospodarkę i w ten sposób przywrócić zaufanie oraz pomoc na drodze ich dalszego rozwoju.

W wykonywaniu tych zadań powstanie sprawa przesiedlenia z powrotem do kraju ludzi, którzy byli deportowani, odbudowania ich domów, stworzenia minimalnych warunków dla pracy i wiele innych wielkich i ważnych problemów, które będą musiały być rozwiązane. Jeśli mamy powstrzymać świat przed wkroczeniem ponownie na fałszywą drogę, musimy jaknajwcześniej odbudować nasze życie gospodarcze.

Wierzę, że z tych wszystkich cierpień, które Polska przeszła, powstanie znów nowa Polska, posiadająca wielkie możliwości, siłę, zaufanie do siebie i odwagę, które pozwolą jej na własną odbudowę i na przyczynienie się do postępu Narodów Zjednoczonych, jako całości.”

Następnie przemówił Premier Mikołajczyk :

“ Nie jest rzeczą przypadku, że jedynym naszym wielkim Świętem Narodowym na przestrzeni lat stu pięćdziesięciu była rocznica Konstytucji, która nadawała Narodowi wolności obywatelskie, religijne i polityczne i wprowadzała ważne reformy eduka-



cyjne i społeczne. Tak samo, jak nie było rzeczą przypadku, że jedynym królem, któremu Naród Polski nadał miano Wielkiego, był Kazimierz Wielki, który nie prowadził wojen ale budował sioła i miasta, rozwijał rzemiosło i handel, zawierając pakt pokojowe ze swymi sąsiadami.

Naród Polski bowiem jest narodem miłującym pokój, ceni on zarówno wolność swoją jak i cudzą. Polaka można zabić, nie da się jednak z niego uczynić niewolnika.

Konstytucja 3 Maja rozpoczyna długą serię walk Narodu Polskiego o wolność i to nietylko na ziemi własnej. Udział Polaków we wszystkich ruchach wolnościowych obydwóch kontynentów, w Ameryce, w Hiszpanii, Francji, Włoszech, Węgrzech, Grecji jest dobrze wszystkim znany. Hasło "za wolność naszą i waszą" było wyryte na dawnych polskich sztandarach i pozostało naszym zawołaniem po dziś dzień. A natchnieniem ku temu stała się Konstytucja, która nasz Naród odrodziła i wlała wiarę w nowy, lepszy świat, świat oparty o zasady wolności i sprawiedliwości społecznej.

Wiecznie żywy duch Narodu czerpał z zasad ideowych Konstytucji 3 Majowej siłę walki i moc wytrwania przez sto kilkadziesiąt lat niewoli i czerpie ją jeszcze i teraz, walcząc w podziemiach, na lądzie, morzu i w powietrzu.

Dzisiaj stoimy w przededniu ostatecznej walki. Rozumiemy, że zanim nastąpią dni pokoju, musimy wszyscy wzmóc do ostateczności nasze wysiłki, sprząc siły, do końca wiernie i lojalnie spełnić swój obowiązek.

Kraj nasz, który podjąwszy walkę w dniu 1-go września 1939 w obronie całości i niepodległości Rzeczypospolitej o prawo do wolnego życia jej obywateli, w ciągu tych pięciu lat, bezustanną walką, cierpieniem i pracą, spełniał swój obowiązek i spełni go do końca, tak jak pełni obecnie, nie szukając rozgłosu.

W miarę zbliżania się frontu nadchodzą wiadomości i świadczą fakty o walkach Armii Krajowej na Wileńszczyźnie, Wołyniu i o wysadzanych na tyłach wojsk Mansteina strategicznych mostach i przerwaniu oraz dezorganizacji tak cennych dla Niemców linii komunikacyjnych.

Spełnia swój obowiązek, jak to podkreślił Pan Minister Bevin, lotnictwo, marynarka i armia lądowa w walce, trudzie i poświęceniu.

Myśl ludzka wybiega jednak naprzód, szuka rozwiązań, wysuwa projekty, na drodze do urządzania lepszego jutra, po zakończonej zwycięstwem walce.

Z odmetów zmagania wojny odrodzi się nowy porządek rzeczy. Jeszcze kontury jego niewyraźne, jeszcze definicji ostatecznej nie da się dzisiaj określić, ale wszyscy czujemy potrzebę jego krystalizacji, narastanie konieczności rychłej i intensywnej pracy nad jego wykańczaniem.

Wojna obecna przyniosła nam wszystkim szereg doświadczeń i one muszą nam służyć za podstawę przyszłego pokoju.

Napaść na Polskę poprzedziła rozbudowa hitleryzmu i faszyzmu w Europie. Totalizm — idąc gwałtem, rabunkiem i bezprawiem — szybko przeradza się w imperializm, chęć panowania nad innymi i agresję w stosunku do słabszego.

Nic więc dziwnego, że cele ideowe tej wojny ubrane zostały w formuły Karty Atlantycznej i cztery wolności: Wolność od strachu, wolność od niedostatku, wolność słowa i sumienia.

Powiedziałbym, że założenia wolnościowe Konstytucji 3 Majowej, które kształtowały charakter i ideowe oblicze Polaków, dziwnie się zbiegają z ideowymi przesłankami wojennymi Narodów Sprzymierzonych, w każdym razie z jednej wywodzą się sfery — troski o wolność człowieka i jego lepszą przyszłość.

Tak więc od negatywnej strony łatwo sformułować wnioski, które brzmią: precz z totalizmem i agresją. Ale nawet gdy na ich miejsce wstąpią hasła — demokracja i wolność — to od samego postawienia tych haseł do praktycznego wprowadzenia ich w życie — jeszcze daleka droga.

Gdy pod ciosem połączonych uderzeń ze wschodu, z zachodu i południa załamają się hitlerowskie Niemcy będzie to wymagać specjalnej uwagi i zastosowania specjalnych środków zaradczych, by Europę i świat uchronić od nowej agresji.

W opracowaniu tych zagadnień muszą jak najrychlej również wziąć udział, w szczególności te państwa, które tej agresji stały się obiektem.

Do zasady wolności jednostki musi dojść zasada wolności państwa i narodu. Jeżeli państwa będą wolne od strachu przed agresją silniejszego sąsiada, jeżeli uzyskają wolny udział w dobrach gospodarczych świata, jeżeli głos wszystkich państw w wspólnocie międzynarodowej będzie liczony, jeżeli każdy naród będzie miał pełną swobodę kultywowania tradycji, kultury i wiedzy, pokój z tej wojny zrodzony będzie trwały i sprawiedliwy.

Doświadczenia tej wojny wykazały, że w dobie obecnej techniki nie ma wojen małych, są tylko światowe, i nawet największe mocarstwa nie wygrywają wojen w pojedynkę. Jest zależność wzajemna.

Tak samo na odcinku ekonomicznym — nie ma powrotu do autarchii.

Nie uzasadania to jednak ani podziału świata na sfery wpływów ani tworzenia zespołu i dyktanda wielkich tylko mocarstw, gdy wszystkie państwa, zarówno małe jak i wielkie uzależniły się od siebie i uzależniają się coraz silniej, a przy dalszym rozwoju i postępie kultury i cywilizacji w większym jeszcze stopniu związane będą z sobą — jutro.

Demokracja zamiast totalizmu w ustrojach państwowych zarówno jak i demokracja w zespole organizacyjnym na polu współpracy międzynarodowej staną się kamieniami węgielnymi współżycia jednostek, narodów i państw.

To co nam dzisiaj powiedział tak słusznie Minister Bevin o roli mniejszych i większych narodów pokry-

wa się całkowicie ze stanowiskiem Polski Podziemnej, która w deklaracji Rady Jedności Narodowej z 15-go marca 1944 roku opowiada się za stworzeniem międzynarodowej organizacji politycznego współżycia narodów, opartej na zasadach demokratycznych, wyposażonej w realną siłę wykonawczą, gwarantującą posłuch dla jej nakazów. Podstawą tej organizacji powinno być rzeczywiste równouprawienie mniejszych narodów i dopuszczenie ich do współdecydowania o przyszłym ustroju w stosunkach międzynarodowych.

Wydaje mi się, że zbliża się czas gdy należy przystąpić do gruntownych prac nad planami i formami organizacyjnymi takiej międzynarodowej organizacji.

Gruntu pod taką organizację niewątpliwie nie będzie łatwo zbudować. Nie byłby to jednak grunt trwały gdyby budowa zaczynała się od szczytu bo wtedy stanęłyby tylko rusztowania główne, a wiązania rusztowań okazałyby się niedostateczne. Państwom mniejszym pozostałaby tylko rola satelitów i o tyle znalazłyby się one w jeszcze większym niebezpieczeństwie.

Dwie rzeczy w czasie wojny, szczególnie w końcowej jej fazie, są nie naruszalne i godne najwyższego respektu: Jedność wśród narodów sprzymierzonych i tajemnica działań i planów wojennych. Nie wydaje mi się jednak koniecznym, by wszystkie zagadnienia przyszłościowe wymagały ochrony i otoczenia specjalną tajemnicą i by ujawnienie ich zagrażało jedności sprzymierzonych. Przyjmując, że tak Niemcy jak i Japonia zostaną wkońcu pobite, przy czystości intencji wszystkich sprzymierzonych, nic nie stoi na przeszkodzie do przystąpienia do szerszej, publicznej dyskusji na tematy przyszłościowe, gdyż ideały i zasady demokracji wymagają raczej urabiania opinii publicznej i porywania jej celem ugruntowania przekonania na rzecz słusznych zasad wyboru trwałego pokoju.

Wszelkie fakty dokonane lub eliminowanie kogośkolwiek z kręgu budowniczych przyszłego, trwałego pokoju może tylko sprawie zaszkodzić.

Aby światowa organizacja bezpieczeństwa mogła dobrze funkcjonować, Europa musi być zjednoczona. Wierzę, że narody Europy dojrzały do współpracy w ramach ściślejszej organizacji europejskiej. Wierzę, że ze wspólnych, tragicznych doświadczeń, jakich przykładu nie znają dzieje, narodziło się poczucie wspólnoty europejskiej. Europa jest już wspólnotą duchową, a musi stać się po tej wojnie wspólnotą gospodarczą i polityczną, współpracując zgodnie z brytyjskim Commonwealth, z Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej i Związkiem Sowieckim.

W gąszczu państw i narodów stanowiących Europę, praktyczne rozwiązania powinny zawsze poprzedzać rozwiązania polityczne. Sądzę, przeto, że budowa wspólnoty europejskiej, powinna się rozpocząć od ustalenia ściślejszych związków gospodarczych i kulturalnych. Jedność systemu komunikacyjnego na wielkich szlakach powietrznych i lądowych, europejska pula walutowa i wspólny fundusz inwestycyjny dla wyrównania różnic w poziomie ekonomicznym narodów europejskich stworzą najlepszą podstawę dla współpracy politycznej.

W ramach wspólnoty europejskiej mogą oczywiście wytworzyć się związki dobrowolne między państwami o wyrównanym poziomie kulturalnym i gospodarczym, których celem będzie wzmocnienie wspólnoty europejskiej przez podjęcie zadań o charakterze ściśle regionalnym.

Tak więc wolna jednostka w wolnym państwie, celowe związki gospodarcze i regionalne, zjednoczona Europa biorąca udział w światowej organizacji współpracy bezpieczeństwa, stanowiłyby powiązaną w sobie więź pokoju, współpracy i zapewnienie szczęścia ludzkości.

Stoimy w obliczu decydującej bitwy o Europę, którą stoczą wojska sprzymierzone na zachodzie. Jesteśmy pewni zwycięstwa, ale aby było ono zupełne, trzeba nie tylko rozbić Niemcy, ale mieć plan urządzenia administracji na ziemiach odebranych od wroga. Inne oczywiście zasady muszą być zastosowane na ziemiach nieprzyjaciela, inne zaś na terytoriach narodów zjednoczonych. Narody oswobodzone muszą odzyskać jak najszybciej swoje legalne władze państwowe. Jasny i jednakowy dla wszystkich terytoriów w Europie, oswobodzonych z pod okupacji niemieckiej, plan reaktywacji prawowitej władzy państwowej podwoi ich własne wysiłki i stanie się skutecznym środkiem przeciwdziałania propagandzie niemieckiej.

Co się tyczy Polski, to cała Polska jest zjednoczona w żądaniu wolności i niepodległości. Nic nie zdoła rozerwać jedności Rządu z Krajem i Polskim Ruchem Podziemnym. W ciągu czterech i pół lat wojny Naród Polski, pod przewodnictwem swych prawowitych władz państwowych walczy o wolność, a żołnierz polski płaci za nią krwią na polach Francji, Narwiku, Afryki i Włoch, w powietrzu, na morzach i w podziemiach okupowanego przez wroga Kraju.

Swą walką, cierpieniem i pracą Naród Polski uzasadnił swe niewątpliwie prawo do suwerennego, prawdziwie wolnościowego urządzenia się na własnej ziemi. Wierzę, że następne święto narodowe Polska obchodzić będzie naprawdę wolna i niepodległa.

## ODPOWIEDŹ PREZESA RADY MINISTRÓW ST. MIKOŁAJCZYKA NA PRZEMÓWIENIE MINISTRA BEVINA NA AKADEMII 3-MAJOWEJ W LONDYNIE

Panie Ministrze,

Pragnę podziękować Panu Ministrowi za piękne słowa uznania dla naszego ruchu podziemnego, polskiej marynarki, polskiej armii i polskiego lotnictwa.

Wzruszony jestem pamięcią o naszym wspólnym, wielkim przyjacielu ś.p. Generale Sikorskim, którego osoby, wiedzy, autorytetu i doświadczenia właśnie dzisiaj zabrakło Polsce.

Co się tyczy Rządu Polskiego, o którym Pan, Panie Ministrze, tak pięknie się wyraził jako o strażniku polskiej suwerenności, to z mojej strony pragnę Cię Panie Ministrze zapewnić, Pana, który sam reprezentuje w tym kraju szerokie masy ludu pracującego, że wyszedłszy z tych mas, czujemy się powiernikami i sługami naszych umęczonych, a niezłomnych braci, którzy tak przed wojną jak i dziś, darząc nas swym zaufaniem, sami walcząc w podziemiach, zjednoczeni jak nigdy, przygotowani do ostatecznej rozprawy z Niemcami, w nasze ręce

złożyli obronę interesów całości i niepodległości Państwa Polskiego. Gdyby interes Państwa tego wymagał, żaden z nas nie stanie na przeszkodzie. Żaden z nas nie zawiedzie zaufania i nie uczyni nic takiego, co by kolidowało z pojęciem dobrze spełnionego obowiązku i interesu Rzeczypospolitej Polskiej.

Wdzięczni jesteśmy za szczerze i gorące słowa złożone w imieniu Rządu Angielskiego, gdyż zawsze pamiętać będziemy, że W. Brytania weszła do wojny dotrzymując zobowiązań wobec Polski celem odparcia napaści niemieckiej.

Z podziwem przypatrywaliśmy się bohaterskiej obronie Londynu, gdy W. Brytania stała jeszcze samotna w walce, po upadku Francji.

Wierzę, że braterstwo broni, które tak ściśle związało nas w tej wojnie, stanowić będzie i po wojnie najściślejsze więzy współpracy nad odbudową i ugruntowaniem pokoju i rozwojem cywilizacji i kultury dla szczęścia ludzkości.

## PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

WYGŁOSZONE PRZEZ RADIO LONDYŃSKIE W DNIU 7 CZERWCA 1944 ROKU

Rodacy,

Zwracam się do Was w doniosłej chwili kiedy wojska sojusznicze przystąpiły do uderzenia na kontynent Europy od Zachodu. Rzesza Niemiecka znalazła się w pierścieniu wojsk naciskających ze wszystkich stron, a Zachodnia Europa staje znowu po czterech latach w płomieniach wojny.

Przed czterema laty Wielka Brytania była prawie osamotniona w walce, nie straciła jednak ducha wobec jakże przygniatającej przewagi wroga. Zdawało się, że wszelki opór jest beznadziejny, jednak naprzekór obliczeniom Niemiec, zniósłszy furję ataku lotniczego, Wielka Brytania wytrzymała do chwili wejścia do walki nowych sił i nowych sojuszników.

Gdy do wojny przystąpiły Stany Zjednoczone Ameryki przewaga niemiecka została wyrównana i dziś Niemcy muszą bronić t.zw. fortecy europejskiej przed połączoną potęgą sojuszniczą ze wszystkich stron.

Nie byliśmy biernymi widzami wydarzeń. Wypełniliśmy postanowienia sojuszu polsko-angielskiego walcząc u boku Anglii. W historycznej bitwie nad Wielką Brytanią lotnicy polscy chlubnie spełnili swój obowiązek a potem na polach Tobruku wojska polskie mężnie walczyły obok wojsk Imperium

Brytyjskiego. Nasza flota wojenna brała udział w zwycięskiej bitwie o Atlantyk, a łącznie z Marynarką handlową w lądowaniach w Tunisie i we Włoszech. Dywizje nasze przełamały opór niemiecki na kluczowym stanowisku na Monte Cassino, robiąc w murze niemieckim wyłom, który walcie przyczynił się do szybkiego dojścia armji sojuszniczych do "Wiecznego Miasta" — Rzymu.

I dzisiaj, gdy rozpoczął się atak na zachodnie wybrzeże Europy, — też nie jesteśmy biernymi widzami zmagania. Część naszych Sił Zbrojnych bierze udział w walce wraz z Brytyjczykami i Amerykanami pod wspólnym dowództwem doświadczonego w bojach amerykańskiego generała Eisenhowera.

Jesteśmy dumni z tego naszego dorobku — dorobku ofiary i lojalności, jaki składa cały Naród. Wielkość narodu budowana być musi właśnie na ciągłości ofiary i wysiłku.

W chwili uderzenia od Zachodu przesyłam Wam Rodacy słowa otuchy i wiary. Wzywam Was do zwarcia szeregów i pełnej gotowości. Każde powodzenie sojusznicze zbliża do granic Polski odsiecz z jaką idzie do Was Armia Polska, a Bóg Najwyższy sprawi, że dojdzie ona uwieńczona ostatecznym zwycięstwem.

MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI  
WYKONAWCZE

Wobec tego, że w dniu 10 kwietnia 1906 r. w Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym omówiono projekt ustawy o zmianie ustawy z dnia 15 kwietnia 1905 r. o trybunale państwowym, to w tym dniu Rada Ministrów postanowiła, że projekt ten ma być uchwalony przez Sejm w dniu 15 kwietnia 1906 r. w pierwszym czytaniu.

Wobec tego, że w dniu 10 kwietnia 1906 r. w Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym omówiono projekt ustawy o zmianie ustawy z dnia 15 kwietnia 1905 r. o trybunale państwowym, to w tym dniu Rada Ministrów postanowiła, że projekt ten ma być uchwalony przez Sejm w dniu 15 kwietnia 1906 r. w pierwszym czytaniu.

MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI  
WYKONAWCZE

Wobec tego, że w dniu 10 kwietnia 1906 r. w Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym omówiono projekt ustawy o zmianie ustawy z dnia 15 kwietnia 1905 r. o trybunale państwowym, to w tym dniu Rada Ministrów postanowiła, że projekt ten ma być uchwalony przez Sejm w dniu 15 kwietnia 1906 r. w pierwszym czytaniu.

Wobec tego, że w dniu 10 kwietnia 1906 r. w Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym omówiono projekt ustawy o zmianie ustawy z dnia 15 kwietnia 1905 r. o trybunale państwowym, to w tym dniu Rada Ministrów postanowiła, że projekt ten ma być uchwalony przez Sejm w dniu 15 kwietnia 1906 r. w pierwszym czytaniu.

Wydrukowano z polecenia Ministra Sprawiedliwości w Drukarni Geo. Barber & Son Ltd. w Londynie.

Cena 1 sh. Numer niniejszy można nabyć w Ministerstwie Sprawiedliwości, 39, St. James's Street.